



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 24.04.2014 r.

**Prokurator Rejonowy
w Starachowicach**

sygn. akt 2 Ds. 87/14/Sp

Pismo procesowe pokrzywdzonego

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt 2 Ds. 87/14/Sp, wyraża swoją dezaprobatę dla treści postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Starachowicach z dnia 07.04.2014 r., gdyż uważa, iż powoływanie biegłego lekarza weterynarii na okoliczności zawarte w sformułowanych pytaniach jest bezzasadne.

1. Prokurator w sposób nieuprawniony dokonuje pomieszania pojęć. Czym innym jest bowiem „uzasadnione” uśmiercanie zwierząt, a czym innym uśmiercanie „zgodne z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej”. W pierwszym przypadku chodzi o ustalenie zaistnienia legalnego powodu (motywu) zabicia zwierzęcia, które w sposób zamknięty wylicza katalog z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt. W drugim natomiast chodzi wyłącznie o techniczny sposób przeprowadzenia uśmiercenia. Są to dwie odrębne kwestie, które Prokurator, jako profesjonalista, powinien rozróżniać na poziomie formułowania pytania do biegłego.
2. Następnie Prokurator, zadając pytanie, w sposób nieuprawniony przesądza, że uśmiercanie zwierząt przez Lecha Błacha odbywało się zgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, gdyż sam z góry określa uśmiercanie „usypianiem”. Tymczasem podanie środka usypiającego zostało przez art. 33 ust. 4 pkt 1 ustawy o ochronie zwierząt uznane za prawidłowy i jedyny dopuszczalny sposób uśmiercenia zwierzęcia przez lekarza weterynarii, w razie konieczności dokonania tego bezzwłocznie. Taki zabieg słowny Prokuratora stanowi więc niedopuszczalną

sugestię – wszak pytanie do biegłego powinno być sformułowane jasno i bezstronnie. Z kolei, jeśli Prokurator jest przekonany, że Lech Błach uśmiercał zwierzęta zgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, po co wówczas zadaje na ten temat pytanie biegłemu?

3. Wątpliwym jest, aby w kwestii zasadności uśmiercania, biegły był w stanie wypowiedzieć się o faktach z odległej przeszłości, na dodatek słabo udokumentowanych. Chodzi tu bowiem o sytuacje, które art. 4 pkt 3 ustawy o ochronie zwierząt opisuje jako „konieczność bezzwłocznego uśmiercenia”, tj. obiektywny stan rzeczy stwierdzony, w miarę możliwości, przez lekarza weterynarii, polegający na tym, że zwierzę może dalej żyć jedynie cierpiąc i znosząc ból, a moralnym obowiązkiem człowieka staje się skrócenie cierpienia zwierzęcia. Ten „obiektywny stan rzeczy”, stwierdzany notorycznie przez Lecha Błacha w okresie objętym śledztwem i dotyczący setek zwierząt, nie może być ani podważony ani potwierdzony przez innego lekarza weterynarii (również biegłego), który nie był w tym czasie obecny przy inkryminowanych czynnościach podejrzanego. Zaś „dokumentacja”, o jakiej mowa w pytaniu do biegłego, nie może stanowić podstawy jego opinii, gdyż nie wchodzi w zakres ustawowego pojęcia „obiektywnego stanu rzeczy”.

Zakwestionować twierdzenia o „obiektywnym stanie rzeczy” może tylko Prokurator, a następnie sąd, na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza zdrowego rozsądku. Powoływanie biegłego lekarza weterynarii w tej sprawie jest więc niepotrzebnym protezowaniem się przez Prokuratora, gdyż biegły nie jest władny sporządzić w tym przypadku żadnej kompetentnej opinii, chyba, żeby dysponował wehikulem czasu pozwalającym mu asystować przy czynnościach podejrzanego, ale i wówczas, z ewentualnej różnicy zdań pomiędzy obydwoma lekarzami, nic by nie wynikało, gdyż ustawa nie przesądza o tym, któremu lekarzowi przyznać rację. A nawet nie wymaga, by rację w tej kwestii stwierdzał lekarz („stan rzeczy stwierdzony, w miarę możliwości, przez lekarza weterynarii”). Wystarczy zwykły człowiek, byle myślący racjonalnie, logicznie i poczuwający się do „obowiązku moralnego”. Prokurator powinien więc rozważyć, czy Lech Błach poczuwał się do obowiązku moralnego (drugie znamię legalności uśmiercania), bo okoliczności sprawy wskazują raczej, że działał dla zysku albo też bez alternatywy w przypadku nieuśmiercenia zwierzęcia. Zamiast powoływać biegłego, Prokurator winien więc dodatkowo przesłuchać Lecha Błacha i świadków, na okoliczność ustalenia, jaka była alternatywa prawna i praktyczna dla niestwierdzenia „obiektywnego stanu” konieczności bezzwłocznego uśmiercenia bezdomnego zwierzęcia. Chodzi więc o ustalenie, czy niezależnie od własnych motywów, podejrzanym miał jakiś obiektywny wybór, zatem i swobodę oceny „obiektywnego stanu rzeczy”.

4. W związku z powyższym, niezrozumiale jest drugie pytanie do biegłego o możliwość ustalenia liczby zwierząt „uśpionych” przez podejrzanego. Ponadto, z uzasadnienia postanowienia wynika, że w toku śledztwa pojawiła się konieczność uzyskania opinii biegłego lekarza, jako posiadającego wymaganą wiedzę specjalistyczną z zakresu weterynarii. Tymczasem odpowiedź na tak sformułowane pytanie wymaga raczej wiedzy z zakresu dodawania, i to na poziomie podstawowym, i jeśli już, powołania raczej biegłego rachmistrza.
5. Na marginesie, pokrzywdzony krytycznie ocenia dobór przez Prokuratora biegłego, będącego lekarzem działającym na tym samym terenie co podejrzany. Wskazanim byłby bardziej roztropny wybór lekarza spoza hermetycznego środowiska lokalnych weterynarzy.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz

Do wiadomości:

- Prokurator Okręgowy w Kielcach